

Sygn. akt V KK 472/17

POSTANOWIENIE

Dnia 10 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puskarski

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie **A. P.**

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 10 października 2018 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. akt II AKa [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 2 marca 2017 r., sygn. akt III K [...],

I. oddala kasację;

II. obciąża skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

A. P. został oskarżony o to, że: „w nocy z 4 na 5 lutego 2015 r., w P., we wspólnie zajmowanym z pokrzywdzoną mieszkaniu, działając z zamiarem bezpośrednim usiłował pozbawić życia B. P. i w tym celu podpalił choinkę bożonarodzeniową znajdującą się w pokoju zajmowanym przez w/w, sprawdzając zdarzenie zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób i mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru mieszkania na Z. [...], w wyniku którego zniszczeniu uległo wewnątrz wskazanego pokoju oraz część mieszkania, wielokrotnie rzucał

pokrzywdzoną na sofę, a następnie przygniatał własnym ciałem oraz zadał uderzenie ręką w okolicę jarzmową powodując u pokrzywdzonej obrażenia zewnętrzne w postaci sińców i wygórowania tkanek oraz dwóch niewielkich otarć naskórka na twarzy oraz sińców na kończynach dolnych i górnych, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy aniżeli siedem dni w rozumieniu art.157 § 2 k.k. oraz zakrywał dłonią jej usta i nos w celu uniemożliwienia oddychania i doprowadzenia do jej śmierci poprzez uduszenie lub spowodowanie nieprzytomności i doprowadzenia do jej śmierci w wyniku pożaru, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na skuteczną obronę i ucieczkę B. P. oraz interwencję Straży Pożarnej”, tj. o przestępstwo z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art.148 § 1 k.k. i art.157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2017 r., w sprawie o sygn. akt III K [...], Sąd Okręgowy w P. uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, kwalifikowanego tak jak w akcie oskarżenia i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 12 lat pozbawienia wolności. Zaliczył na poczet kary okres tymczasowego aresztowania oraz orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Rozstrzygnął również o kosztach procesu.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zaskarżając wyrok w całości, postawił mu szereg zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego wskazanych w pkt 1, w tym zarzut obrazy „art. 201 k.p.k. oraz art. 196 § 3 k.p.k. poprzez uznanie za przydatną i wiarygodną opinię biegłego sądowego mgr inż. T. D. i dokonanie w oparciu o opinię biegłego ustaleń faktycznych dotyczących przyczyn powstania pożaru, podczas gdy opinia ta jest niepełna, niejasna, sprzeczna z opinią biegłego J. Z. oraz prywatną opinią P. P., a nadto opinia ta jest nieprzydatna z uwagi na ujawnienie się w toku postępowania okoliczności osłabiających zaufanie do wiedzy i bezstronności biegłego” (pkt 1.3), a nadto, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (pkt 2), a z ostrożności procesowej, zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny w [...] – wyrokiem z dnia 29 czerwca 2017 r., w sprawie o sygn. akt II AKa [...] – zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu: *„rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:*

1. *art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez niedostateczne, pobieżne rozpatrzenie przez Sąd Odwoławczy zarzutu naruszenia art. 201 k.p.k. i pominięcie podniesionych w apelacji niejasności oraz wewnętrznych i zewnętrznych sprzeczności opinii biegłego T. D.;*

2. *art. 433 § 2 k.p.k., w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez niedostateczne, pobieżne rozpatrzenie przez Sąd Odwoławczy zarzutu naruszenia art. 196 § 3 k.p.k. i pominięcie okoliczności, iż biegły T. D. w wydanej do sprawy opinii przekroczył zakres swoich kompetencji, zawierając w opinii stwierdzenia co do winy oraz zamiaru oskarżonego, a nadto oceniając wiarygodność poszczególnych dowodów, co w sposób oczywisty osłabia zaufanie do wiedzy i bezstronności biegłego i przemawia za powołaniem innego biegłego;*

3. *art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrony o przeprowadzenie dowodu z opinii innego, niż dotychczas powołany w sprawie, biegłego sądowego w dziedzinie ustalania przyczyn i okoliczności powstawania i rozprzestrzeniania się pożarów z uwagi na brak wad opinii biegłego T. D., podczas gdy opinia ta jest niejasna, wewnętrznie oraz zewnętrznie sprzeczna, a nadto istnieją okoliczności świadczące o stronniczości biegłego, co przemawia za koniecznością powołania innego biegłego.”*

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnym stanowisku prokurator Prokuratury Rejonowej w P. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej. Takie stanowisko także zajął prokurator Prokuratury Krajowej w toku rozprawy kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się chybiona i to w stopniu zbliżonym do oczywistej bezzasadności, wskazanej w treści art. 535 § 3 k.p.k. Wyjaśnienia jej niezasadności zacząć należy od stwierdzenia, że wszystkie zarzuty nadzwyczajnego środka zaskarżenia skupione zostały na jednym dowodzie, tj. opinii biegłego z zakresu pożarnictwa – T. D. Ostrze zarzutów kasacji skupione zostało na wykazaniu, że dokonana w toku postępowania odwoławczego kontrola wyroku sądu pierwszej instancji na tle zarzutów apelacji, w aspekcie podniesionych w apelacji uchybień dotyczących kwestii jasności, wewnętrznej i zewnętrznej spójności oraz obiektywizmu biegłego, została dokonana z rażącym naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. (zarzut w pkt 1 i 2), zaś sama decyzja sądu II instancji o oddaleniu, na etapie postępowania odwoławczego, wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ustalania przyczyn i okoliczności powstania oraz rozprzestrzeniania się pożaru, zapadła z rażącym naruszeniem przepisu art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 196 § 3 k.p.k. (zarzut w pkt 3). W kasacji nie zawarto żadnego zarzutu, który by dotyczył zeznań pokrzywdzonej lub innych dowodów zeznania te wspierających. Z normy zawartej w art. 536 k.p.k. wynika, że co do zasady, to zarzuty wskazane w kasacji stanowią granice rozpoznania sprawy w postępowaniu kasacyjnym (w sprawie tej Sąd Najwyższy nie dostrzegł podstaw do wyjścia poza zarzuty przy rozpoznaniu kasacji). Tymczasem, ustalenia faktyczne oparte zostały w zasadniczej części na zeznaniach pokrzywdzonej oraz zarejestrowanej – po opuszczeniu przez pokrzywdzoną mieszkania – rozmowy pomiędzy skazanym a pokrzywdzoną (por. np. str. 20 uzasadnienia wyroku sądu I instancji oraz str. 26). Istotne są zwłaszcza rozważania wieńczące dokonaną ocenę dowodów i określające podstawę ustalenia co do sprawstwa usiłowania zabójstwa przy posłużeniu się przez skazanego celowym spowodowaniem pożaru mieszkania. Na stronie 26 uzasadnienia wyroku sądu I instancji (począwszy od zdania drugiego), sąd ten wskazał, że **to zeznania pokrzywdzonej dały podstawę do przyjęcia jedynego możliwego wniosku co do powstania pożaru** – tj. przyjęcia, iż pożar został celowo spowodowany przez skazanego (ówcześnie oskarżonego). Przypomnieć należy, że to całokształt zachowania skazanego, a więc to, iż był przy pokrzywdzonej, gdy się obudziła i dostrzegła dym oraz ogień,

fakt założenia przez niego okularów, które miały chronić jego oczy przed dymem oraz skórzanych rękawiczek (wymagające wcześniejszego przygotowania), a także podjęte wobec pokrzywdzonej zachowanie, tj. przyduszanie i niepozwalanie jej na ucieczkę, przytrzymywanie i przygniatanie na sofie, zakrywanie pokrzywdzonej ust i nosa, uderzanie w głowę (okolice jarzmową), uniemożliwianie opuszczenia pokoju (opis zachowania – str. 6 uzasadnienia), dał podstawę do takiego ustalenia. Sąd pierwszej instancji stwierdził nadto, że w świetle zasad logiki absurdalne byłoby, gdyby takie zachowanie oskarżony realizował w sytuacji przypadkowego zaproszenia ognia, a więc, gdyby dopiero wówczas oskarżony zdecydował się doprowadzić do śmierci pokrzywdzonej, korzystając z takiej okazji. **Obu tych twierdzeń w kasacji w żaden sposób nie próbowano zakwestionować.** Nawet jednak gdyby założyć hipotetycznie, w oderwaniu od realiów tej sprawy, że mogło się zdarzyć przypadkowe zaproszenie ognia lub też przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej, a zatem, skazany nie zainicjował w sposób celowy pożaru mieszkania, to jego zachowanie opisane w zeznaniach pokrzywdzonej niewątpliwie miało na celu pozbawienie życia pokrzywdzonej, a pożar miał to zamierzenie ułatwić (np. utrata świadomości i uduszenie związkami powstałymi w efekcie spalania) lub też zatrzeć ślady tego czynu. W takim – powtórzyć należy, hipotetycznym – przebiegu zdarzenia, niemożliwe byłoby przypisanie skazanemu czynu z art. 163 § 1 pkt 1 k.k., a zatem ta okoliczność miałaby tylko znaczenie w układzie eliminacji jednej z kilku okoliczności obciążających przyjętych w procesie wymiaru kary (por. str. 45 uzasadnienia). Rzecz jednak w tym, że **ustalenia o celowości podpalenia mieszkania, przyjętego już tylko na podstawie zeznań pokrzywdzonej, w kasacji nie zakwestionowano.**

Odnosząc się do zarzutów kasacji stwierdzić trzeba, że dwa pierwsze zarzuty zbudowane są na stwierdzeniu, iż sąd II instancji w sposób nierzetelny odniósł się do zarzutu apelacji sformułowanego w pkt 1.3. Tymczasem, w uzasadnieniu wyroku tego sądu kwestii opinii biegłego T. D. poświęcono trzy strony (16-19) i odniesiono się zarówno do kwestii stanowiska biegłego R. Z., jak i prywatnej opinii P. P. oraz do tych argumentów, które dotyczyły podnoszonej w apelacji kwestii braku bezstronności i obiektywizmu biegłego D.. Uznanie, że opinia biegłego T. D. jest pełna i jasna oraz nie zawiera sprzeczności, skutkowało

oddaleniem złożonego w apelacji wniosku o powołanie nowego biegłego z tej dziedziny (str. 19; postanowienie na k. 1707). W kasacji w istocie powtórzono te wszystkie argumenty, które stawiane były w apelacji, a które miały wykazać, że biegły D. swoje wnioski wywiódł w sposób nieuprawniony, opierając je na wybiórczej ocenie materiału dowodowego (korzystając tylko z zeznań pokrzywdzonej oraz informacji o przeglądaniu przez oskarżonego stron internetowych o pożarach, nie biorąc pod uwagę całości opinii biegłego z dziedziny elektrotechniki - R. J. oraz nie uwzględniając w należyтым zakresie wniosków opinii biegłego Z.), a formułując tezę o umyślnym podpaleniu, w układzie, gdy materiał dowodowy nie dawał takich podstaw faktycznych, okazał brak bezstronności i jednocześnie przekroczył swoje kompetencje (str. 14 kasacji). Zarzut naruszenia w tym zakresie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. jest chybiony. Na wszystkie te kwestie zwrócił bowiem uwagę sąd odwoławczy i swoje stanowisko w sposób właściwy, odpowiedni uzasadnił. Nie powtarzając zatem tych argumentów, wskazać tylko trzeba na najważniejsze z nich, które dowodzą niezasadności tych zarzutów kasacji.

Po pierwsze, w swojej opinii biegły T. D. rzeczywiście użył sformułowania o umyślnym podpaleniu elementów dużego pokoju (pkt 5 – str. 14 ekspertyzy). Do takiego stwierdzenia doszedł eliminując inne (zewnętrzne) przyczyny pożaru (uwagi w pkt 6 opinii), w tym także uwzględniając opinię biegłego J., która w swoich wnioskach co do bezpośredniej przyczyny pożaru - odnoszonych tylko do zabezpieczonych fragmentów listwy przyłączeniowej oraz przewodów lampek choinkowych - nie była kategoryczna. Biegły D. mocno akcentował w swojej opinii fakt zabezpieczenia mieszkania w wyłączniki automatyczne nowej generacji, które w przypadku zwarcia odłączają dopływ energii elektrycznej zapobiegając dalszemu rozwojowi zjawiska (pkt 6a). Trzy z czterech bezpieczników automatycznych znajdowały się w pozycji wyłączonej, co wskazywało na ich poprawne działanie. Podkreślić przy tym należy, że już w początkowej fazie postępowania, kiedy biegły dokonał oględzin mieszkania i sprawdził zabezpieczenia prądowe, to sformułował tezę o małym prawdopodobieństwie zjawisk nadmiaro-prądowych, jako przyczynie zapalenia się choinki (por. zeznania z dnia 6 lutego 2015 r. – k. 820). Na dalszym etapie postępowania biegły w swojej pisemnej opinii z lipca 2015 r., uwzględniając

zawarte w aktach sprawy zeznania pokrzywdzonej i brak jakichkolwiek pozostałości po innych źródłach ognia, doszedł do końcowego wniosku, że źródłem pożaru było podpalenie. Ważne jest jednak, że biegły miał wówczas do dyspozycji cały materiał dowodowy, łącznie z opinią biegłego R. J., w tym ten jej fragment, w którym stwierdzono, iż uszkodzenia termiczne obudowy listwy rozgałęźnej (do której przyłączony był przewód choinkowy) oraz obudów wtyczek, powstały na skutek zewnętrznego działania wysokiej temperatury, a zatem, nawet jeżeli występowało iskrzenie wewnątrz listy, to nie było ono przyczyną pożaru (pkt 3 opinii R. J.). Istotne jest także, że w trakcie przesłuchania przed sądem I instancji, biegły T. D. podał, iż dokonał oględzin także tych elementów, które zostały wyrzucone z mieszkania, a dokonując oględzin znał wynik oględzin dokonanych z udziałem biegłego Z.. Należy jednak podkreślić, że w trakcie przesłuchania przed sądem biegły T. D. szeroko odniósł się także do opinii biegłego R. J., by w konkluzji stwierdzić, iż badania elektrotechniczne i dokonane oględziny nie dawały mu dowodów na to, że to instalacja mogła się przyczynić do pożaru; **hipotezę taką biegły uznał jako mniej prawdopodobną także z uwagi na sposób zabezpieczenia instalacji w wyłączniki automatyczne (k. 829-830). W istocie zatem, zwarcie nadmiarowo-prądowe jako przyczyna pożaru nie zostało przez biegłego zupełnie wykluczone, ale uznane za tak mało prawdopodobne (k. 830 *in fine*), że uprawniało – w uwzględnieniu zeznań pokrzywdzonej oraz eliminacji innych przyczyn pożaru (pkt 6 pisemnej opinii) – do postawieniu tezy o umyślnym podpaleniu (k. 831).** Przyjmuje się w orzecznictwie, że biegły nie powinien formułować w swojej opinii tez odnoszących się do winy oskarżonego (w tym, formy winy), czy też oceny prawnej czynu, albowiem formułowanie takich ocen jest li tylko domeną sądu; jeżeli takie opisy zostaną jednak przytoczone, to fakt ten nie może samodzielnie przesądzać o nieobiektywności opinii lub wadliwości wniosków i poczynionych ustaleń (por. np. wyroki SN: z dnia 27 lutego 1971 r., III KR 210/70, OSNKW 1971, nr 9, poz. 133; z dnia 28 czerwca 1977 r., Rw 192/77, OSNKW 1977, nr 9, poz. 104). Przyznać należy, że zwrot o umyślności podpalenia nie jest fortunny, albowiem stanowi w istocie rekapitulację badań przedmiotowych (oględzin mieszkania oraz sprzętów wyrzuconych z mieszkania, oceny opinii biegłego elektryka) oraz zeznań pokrzywdzonej, ale

zważywszy na treść całej opinii, w tym zwłaszcza na stanowisko zawarte w pkt 6 opinii i zeznania w trakcie rozprawy, to jasne jest, iż biegły tezę o innym mechanizmie pożaru mieszkania – niż mechanizm celowego podpalenia – czyni bardzo mało prawdopodobną. Oczywiście, należałoby postulować, aby biegły rozgraniczył treść swojej opinii na część badawczo-techniczną i dopiero na podstawie wniosków wysnutych z tej części – zestawiając następnie materiał osobowy zawarty w aktach sprawy – przedstawił końcowe wnioski w zakresie sformułowanych pytań przez organ procesowy, pozostawiając przy tym ocenę wiarygodności osobowych źródeł dowodowych uprawnionemu organowi procesowemu, zaś, jeżeli dowody osobowe w swojej wymowie, co do pewnych okoliczności, są sprzeczne, to biegły winien przedstawić wersje alternatywne, zakładając wiarygodność określonych, istotnych dla ustaleń, dowodów. Odczytując opinię w całości (także tę złożoną w trakcie rozprawy) nie sposób jednak stwierdzić, że jest ona niejasna lub wewnętrznie sprzeczna. Biegły wypowiedział się w czasie rozprawy także co do swoich spostrzeżeń o przeglądaniu przez skazanego stron internetowych o pożarach i wskazał, że ta okoliczność nie stanowiła podstawy opinii. Przy uwzględnieniu treści całej opinii wniosek ten jest oczywisty (zwłaszcza w pkt 6), choć trzeba zwrócić uwagę, że w takiej sytuacji czynienie takich spostrzeżeń jest zupełnie zbyteczne i nieuprawnione (nie zamieszcza się tych uwag, które w kontekście opinii nie mają znaczenia lub są obojętne).

Po drugie, to przecież z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wynika, że wnioski tej opinii dla sądu miały istotny charakter tylko w kontekście ustalenia **rzeczywistych skutków jaki wywołało zachowanie skazanego** (str. 26 uzasadnienia), a więc dla określenia, czy pożar miał charakter zdarzenia powodującego zagrożenie dla życia lub zdrowia wielu osób lub dla mienia w wielkich rozmiarach (wnioski końcowe opinii pisemnej); ustalenia co do podpalenia wynikały z zeznań pokrzywdzonej, a zatem, miały inne oparcie w materiale dowodowym.

Po trzecie wreszcie, zupełnie wadliwe jest przywoływanie przez skarżącego opinii biegłego J. Z. w celu wykazania, że opinia biegłego T. D. jest zewnętrznie sprzeczna z tą opinią. Otóż z opinii ustnej biegłego J. Z. (w takim charakterze

sąd pierwszej instancji go przesłuchał – por. k. 798) wynika, że istnieje „ *pewne niewielkie prawdopodobieństwo, że źródłem pożaru było urządzenie elektryczne*” (k. 801). Dalej biegły ten podał, że: „*....ślady wypaleń podłogi wskazywały, że nie był to ten kierunek rozprzestrzeniania się pożaru, to znaczy wypalenia, gdyby źródłem ognia miałoby być to urządzenie, byłoby takie że pożar zwykle rozprzestrzenia się kółkiem, w promieniu pół metra od tego urządzenia byłyby ślady bardziej intensywne niż w następnym kole, w promieniu metra od tego urządzenia, a tak nie było. Dlatego moim zdaniem źródłem ognia nie było to urządzenie*” (k. 801). W kolejnej wypowiedzi biegły podał, że zasilacz nie był źródłem ognia, a w jego ocenie doszło do podpalenia (k. 802). Wykluczył również, aby zwarcie instalacji elektrycznej, przy tym systemie zasilania lampek, spowodowało zapalenie się tej choinki (k. 803). Trzeba także dodać, że określenie, iż doszło do podpalenia jednoznacznie wskazuje w treści tej opinii na celowe działanie.

Zważywszy na wskazane powyżej okoliczności nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa procesowego oddalając wniosek obrony o dopuszczenie opinii innego biegłego z zakresu pożarnictwa (zarzut w pkt 3). Sąd odwoławczy nie miał w tym zakresie wątpliwości co do pełności, jasności i niesprzeczności opinii, a jego stanowisko jest co do zasady trafne (k. 1707 oraz str. 19 uzasadnienia wyroku).

Podkreślić trzeba na zakończenie jeszcze raz, że w kasacji nie zostało podważone kluczowe ustalenie co do spowodowania w sposób zamierzony pożaru mieszkania przez skazanego. W układzie, gdy to ustalenie było wynikiem obdarzenia wiarą zeznań pokrzywdzonej oraz utrwalonej rozmowy skazanego i pokrzywdzonej, to treść opinii biegłego T. D. stała się w tym zakresie elementem mało istotnym, a wręcz drugorzędnym.

Z tych wszystkich powodów należało orzec, jak w postanowieniu.